Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

Rok X. Kraków, dnia 1 stycznia 1927 Nr. 1.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny - - - - - - - - - 4 Zł
„ półroczny - - - - - - - - 8 Zł
„ roczny - - - - - - - - - 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte

Redaktor naczelny: **Dr. Ignacy Mahler**

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Kraków Nr 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na okładce - - - - - - - - **25 groszy**
Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na I. str. okładki - - - - - - **50 groszy**
Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy w tekście - - - - - - - - - **50 groszy**
Cała strona okładki **Zł 150,** Pół strony **Zł 80,** Ćwierć strony **Zł 40,** Ósma strony **Zł 20**

ARTYKUŁY TELEFONICZNE

APARATY
ZMIENNIKI
CENTRALE
SŁUCHAWKI
KONTAKTY i t. p.

najtaniej

„ROYAL“ S. SETMAJER i A. MOŁODECKI

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 49, I. p. TELEFON Nr. 15-77.



BATERJE

pierwszorzędnej jakości
„RADIOLA“ norm. 4½ wolt
„RADIOLA“ anodowe

poleca

Fabryka baterji
i elementów elektrycznych

Inż. J. MUSZYŃSKIEGO

Kraków, ulica Szlak 51.

Ważne dla kuracjuszy

Generalne zastępstwo na Małopolskę sucharów karlsbadzkich fmy C. J. Pittroffa

A. Mazanek, Kraków, Sukiennice L. 19.

Pierwsza w Zagłębiu Wytwórnia Pasów Maszynowych

Bracia ZMIGROD

Będzin, Kołłątaja 37. — Tel. 1-77

Poleca w najlepszej jakości i we wszelkich rozmiarach:

Pasy skórzane pojedyncze i podwójne i z sierści wielbłądziej do maszyn fabrycznych, przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych. Troki do szycia i wiązania pasów: surowcowe, chromowe i pergaminowe. Tłoki, pierścienie i ochrony skórzane według szkiców.

Ceny konkurencyjne. — Dostawa natychmiastowa.
Oferty i wzory na żądanie.

„GALVANOPOL“

Fabryka zawodowa wszystkich artykułów codziennej potrzeby do szlifowania polerowania, galwanizowania itd.

Telefon Nr. 561. **OŁOMUNIEC** Telefon Nr. 561.

Stitneho 12.

Poczt. Konto Czek. Praga Nr. 64.964.

Maszyny do szlifowania i polerowania.
Pasty do szlifowania i polerowania wszystkich metali, rogu galalitu, kości, celuloidy itd.
Czerwień w łożyskach i sztabkach do polerowania srebra i złota.
Wapno wiedeńskie, olej stearynowy.
Popiół cynowy do polerowania skóry krokus, trypla, czerwień do polerowania, pumeks, skałka, piasek stalowy, szklanny, kreda itd.
Tarcze do polerowania, toczydła sukienne, barchanowe, kalikotowe, drzewa topolowego i drzewa korków.
Tarcze filcowe do szlifowania i polerowania celem uzyskania najdoskonalszego połysku.
Płyty filcowe i filce techn.
Kleje.
Tarcze (tocz) szmirglowe o najw. wydajności.
Szmirgle i Carborundum ziarnisty i najdokładniej szlamowany.
Płótna szmirglowe, płótna szklane, papier szmirglowy, papier skałkowy w arkuszach, rolkach i formatach.
Szczotki ręczne i okrągłe z fibrysu, drutu stalowego i miedzianego.
Sole niklowe
Sole do bronzowania, miedziowania, cynkowania, mosiędzowania, pozłacania.
Chemikalja do galwanotechniki, siarkan niklu, amonosiark. niklu, kwas borowy itd.
Specjalne lakiery do metali. Anody i części składowe
Czysty nikiel. Cyna-banka, cyna-strait.
Wanny.
Przybory do kąpieli galwanicznych z kamionki, porcelany szkła itd.
Materjały elektrotechn.
Materjał przewodowy i klemy dla połączeń.
Dynama dla napięcia zniżeniowego i zmienniki, mierniki elektrotechn.
Elementa i baterje.
Regulatory łazienne prądu.
Naczynia grafitowe do stopów.

Wszystkie inne artykuły do szlifowania i polerowania metali, drzewa, rogu, galalitu, kamienia, szkła itd.

Próbójcie wszystko a zatrzymujcie najlepsze!

Generalne zastępstwo na Polskę: **Edmund Heller, Kraków, Czarnowiejska 30.** Tel. 3561.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych!

Do dzisiejszego nakładu dołączamy czeki P. K. O. i upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty na rok 1927, jakoteż o uregulowanie zaległości za rok 1926.

Prenumeratorom, którzy zaległości za rok 1926 nie wpłacą do 10 stycznia 1927, wstrzymamy dalszą wysyłkę naszego tygodnika.

Administracja „Przeglądu Kupieckiego".

Doroczne Walne Zgromadzenie

Związku Stow. Kupieckich Małop. Zach. w Krakowie

odbędzie się dnia 6 stycznia 1927 r., o godzinie 10 przed południem, a w razie braku kompletu punktualnie o godzinie 10 i pół przed południem, w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, ul. Grodzka 43, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Związku: a) prezydjum; b) skarbnika; c) Przeglądu.
4) Wniosek Komisji kontrolującej.
5) Dyskusja.
6) Sprawa ryczałtowania podatku obrotowego; świadectwa przemysłowe.
7) Wybór: a) 9 członków wydziału; b) 2 członków komisji kontrolującej i 2 zastępców.
8) Wnioski i interpelacje.

Prezydjum Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej.

Poradnik podatkowy.

Rzemieślnik, który pracuje nawet z 4 czeladnikami i sprzedaje, prócz własnych wyrobów, też towar inny, **nie jest** obowiązany wykupywać świadectwa przemysłowego 8 kategorji, skoro wykupuje patent handlowy 3 kategorji.

Skład, bezpośrednio połączony z lokalem handlowym, nie stanowi „oddzielnego składu", dla którego potrzeba wykupić kartę rejestracyjną.

O ile więc kupiec posiada lokal handlowy, składający się z jednej ubikacji, w której się odbywa sprzedaż i z ubikacji, połączonej bezpośrednio z pierwszą, a ta druga stanowi magazyn, nie potrzebuje wykupić karty rejestracyjnej.

Kupcy, którzy wykupują świadectwa przemysłowe III kategorji handlowej, mogą domagać się w **Kasach skarbowych,** by na świadectwie przemysłowem wpisano im, że mogą handlować na targach i jarmarkach, bez potrzeby wykupna osobnego świadectwa (IV. kategorji).

Rzemieślnicy, którzy pracują bez pomocy (nawet bez pomocy członków rodziny) **nie są obowiązani** do wykupna świadectwa przemysłowego. Dotyczy to wszystkich rzemieślników, bez różnicy branży i bez różnicy, jakiemi maszynami się posługują. O ile rzemieślnikowi pomaga członek rodziny, jest już obowiązany do wykupna świadectwa przemysłowego.

Rzemieślnik, który pracuje tylko przy pomocy jednego czeladnika (z wyjątkiem mydlarstwa, wyrębu mięsa, fotografji) powinien przy wykupnie patentu zapisać to w deklaracji w odpowiedniej rubryce. Rzemieślnicy, pracujący z jednym czeladnikiem, są bowiem **uwolnieni** od podatku przemysłowego.

Kupcy w I. i II. kategorji z utargów hurtowych będą nadal płacili 2 i pół procent. podatek obrotowy, o ile nie będą w stanie wykazywać swych obrotów hurtownych księgami handlowemi. Wedle ustawy handlowej, obowiązującej w byłym zaborze austrjackim, do ksiąg handlowych zalicza się kasę, dziennik, saldo konti, księgę główną (rozpoczętą na podstawie spisanego inwentarza). Wedle kodeksu handlowego, obowiązującego w byłym zaborze rosyjskim, w myśl artykułów 8, 9, 10 prowadzić należy: dziennik, księgę inwetarza, kopjał w języku polskim.

Pamiętać!

Od 1 stycznia 1927 opłacają:

1) **Podania** zamiast 2 zł. — **stempel 3 zł.**
2) **Weksle również i ponad 3 miesiące** biegnące — zwykłą skalę.
3) **Pełnomocnictwa** zasadniczo — 3 zł.
4) **Pokwitowania** odbioru pieniędzy do 50 zł. — **wolne od opłat,** ponad 50 zł. — tylko **20 groszy.**
5) **Pokwitowania** z przyjęcia podania (rubrum) 20 gr.
6) **Rekursy:** a) jeżeli **sporna suma** nie przewyższa 50 zł. — wolne od opłaty;
b) od 50—100 zł. — 50 gr.;
c) jeżeil **sporna suma** przewyższa 100 zł. — 2 zł.

Opłaty sądowe pozostają bez zmiany.

10 proc. dodatek do powyższych opłat obowiązuje w ciągu roku 1927.

Nadmierne obciążenie u nas kupiectwa opłatami stemplowemi. Jak wiadomo, wynosi u nas stempel od faktury 2 promil. a w wekslach 3 promil.; ponieważ wszystkie prawie obroty handlowe są pokrywane u nas wekslami, musi kupiec liczyć na 5 promil. stałych opłat, które wobec 10 proc. podwyżki wynoszą obecnie 5'5 promil. czyli przeszło pół procent.

Jestto obciążenie, z którem nikt nie kalkuluje i nikt się nie liczy, a przedstawia ono poważny odsetek obciążenia — zwłaszcza z podatkiem od obrotu, wynoszącym obecnie prawie 3 procent.

Przypatrzmy się teraz, ile opłaty te wynoszą w sąsiednich państwach.

W Niemczech: stempli do faktur niema wogóle, a stempel do weksli wynosi 1 promil.

W Czechosłowacji: stemple do faktur wynoszą najwyżej 50 halerzy (równe 15 groszy); a stempel do weksla 1 promille.

W sprawie nadpłat celnych. W zasadniczej tej sprawie ogłosi Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie wyrok dnia 8 lutego 1927.

Dnia 21 grudnia 1926 odbyły się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym dwie pierwsze rozprawy w tej sprawie, mianowicie sprawa Salomona Hirscha i Henryka Lenkowitzera przeciw Ministerstwu Skarbu. Skarżących zastępywał Dr. Ignacy Mahler. — Po 4-godzinnej rozprawie zastrzegł N. T. A. ogłoszenie wyroku w tych zasadniczych sprawach na dzień 8 lutego 1927.

Sprawy karno-skarbowe podlegają orzecznictwu Najwyższego Trybunału Administracyjnego (orzeczenie z 21 grudnia 1926).

Moratorjum na przedwojenne długi w b. Kongresówce zostało przedłużone o dalsze 6 miesięcy.

Moratorjum na długi hipoteczne przedłużone nie będzie.

W ten sposób z dniem 1 stycznia płatne są przedwojenne długi hipoteczne wedle ustawy waloryzacyjnej, zwanej lex Zolli.

Lewiatan się rusza.

W ostatnich tygodniach obserwować można bardzo znaczne ożywienie w Lewiatanie. Cła obecne nie wystarczają prawdopodobnie Lewiatanowi. Należy wedle zdania p. Wierzbickiego, tego potentata przemysłu, o ile już nie **zmienić zupełnie** taryfę celną, to przynajmniej stawki obecnej taryfy **zwaloryzować na złote w złocie.** 80 procent zwyżki obecnego cła możeby zadowolniło tych, którzy wolą nie kalkulować, nie usprawniać, nie modernizować swoich warsztatów pracy, lecz wolą zbierać owoce fiskalizmu, a że gros ludności w Polsce, bo aż 99 procent, pod obuchem drożyzny się załamie, co to p. Wierzbickiego i jego pracodawców obchodzi. Dla nich w tej chwili przecież najważniejszem jest **więcej zarobić.**

Co przemawia za podwyżką cła? Wedle zdania przemysłowców, na szczęście nie wszystkich, **niezaopatrywanie się konsumentów krajowych w wyroby krajowe,** tak, że zachodzi potrzeba pokrycia się importem. Import jest szkodliwym dla naszego bilansu płatniczego i handlowego, spowoduje deficyt walutowy wskutek wzrostu zapotrzebowania walut, co w konsekwencji obniżyć musi kurs złotego, a tem samem podwyższyć kurs walut zagranicznych, co znawu spowoduje załamanie się budżetu, spowoduje zwiększenie drożyzny, które to wytrącenie z równowagi stanu gospodarczego, może spowodować niepokoje wśród społeczeństwa.

Tak przeważnie dedukują na swoją korzyść obecną sytuację przemysłowcy, a znajdują u sfer rządowych, na szczęście nie u wszystkich, wiarę w swoje argumenty.

Jak faktycznie sytuacja się przedstawia, wiemy wszyscy. Przywozimy coraz mniej zagranicznych produktów, obniżamy nasz standart życiowy do minimum, zadawalamy się niejednokrotnie wyrobami naszej własnej lichej produkcji krajowej, li tylko dlatego, że **nasza dochodowość jest minimalna,** a w stosunku do wzrostu cen artykułów żywnościowych nasza dochodowość nie starczy na zaopatrywanie się w artykuły t. zw. zbytkowne.

Jest prawdą, że czas pracuje dla tych zwolenników chińskiego muru celnego, bo przeżywamy obecnie od lipca 1926 r. **kryzys stabilizacyjny.** Drożyzna nasza, obecnie wskutek nieurodzajów stale wzrasta. Niesumienna gospodarka wywozowa ziarna wpływa stale na dalsze podwyższenie cen artykułów codziennej potrzeby.

Standard cen w złocie jest chwilowo najniższym z pośród innych krajów europejskich. Ceny wynoszą u nas 105, we Francji 118, w Anglji 150, w Niemczech 135, w Czechach 142, w Austrji 124 w złocie w stosunku do 100 przedwojennych.

Jesteśmy przekonani, że u nas wskaźnik cen w najbliższym czasie stale wzrastać będzie, a jeżeli jeszcze odbierzemy zagranicy możność konkurencji za pomocą importu wskutek stosowania cła w złocie, to fala drożyzny nietylko, że wzrastać będzie powoli, ale wyrządzić nam może figla, którego żadne zarządzenia ulgowego cła, urzędy walki z lichwą i t. d. nie będą mogły usunąć.

Jest prawdą, że obecny Minister Przemysłu i Handlu nie jest skory iść po linji p. Wierzbickiego, czy atoli p. Czechowicz, ten włodarz skarbowości polskiej, nie da sobie wmówić, że należy z wpływów celnych mieć większe dochody, to jest inna kwestja, bo nie wierzymy, aby w mentalności p. Czechowicza w tej chwili leżało, że podwyższenie cła odbić się musi na uposażeniach służbowych, a te znowu spowodują znaczniejszy wzrost budżetu, a zanik pracy, który panuje obecnie, przyczyni się jeszcze bardziej do załamania się całego życia gospodarczego.

Rozpowszechniajcie „PRZEGLĄD KUPIECKI".

Niestety mamy zawsze rację!

Z końcem grudnia 1924 r. omówiliśmy stosunki gospodarcze kupieckie w roku 1924 i postawiliśmy prognozę na rok przyszły. Upłynęły dwa lata. Chcąc określić i opisać położenie kupiectwa w roku 1926, musimy niestety powtórzyć to wszystko, cośmy napisali i przewidywali; dlatego przedrukowujemy artykuł odnośny jak następuje:

„Zjada się mały, zjada się średni i nawet t. zw. „wielki kupiec". Życie nie jest u nas na różach usłanem. Wszyscy żyją z substancji i z substancji płacą podatki; nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że 3 czwarte wszystkich podatków bezpośrednich płacą płatnicy z majątku, a nie z dochodu, przenosząc w ten sposób majątek swój na państwo. U nas ceny całego szeregu artykułów zagranicznych są daleko niższe, aniżeli w krajach produkcji. Ten stan zaostrza brak kredytu i niewystarczająca ilość obiegowego pieniądza.

Kto nie ma sił moralnych i finansowych w takiej sumie, by był w stanie **przetrwać ten czas sanacji**, który u nas potrwa bardzo długo, ten upadnie. Wstrzemięźliwi i zdrowi zostaną. Dotychczas u nas marazm postępuje powoli, co powoduje niszczenie i osłabienie zdrowego elementu. Bankrut sprzedaje niżej ceny kosztów, a to powoduje, że rzetelny kupiec albo tracić musi, albo nie będzie miał obrotów. Przyznajemy, że dużo kupców nie zdaje sobie z tego sprawy.

Musimy niestety postawić smutną djagnozę: „za dużo kupców" na tę znikomą konsumcję, a stagnacji nie przetrzyma ten, kto jest kupcem tylko dlatego, bo wykupuje patent.

Ten, kogo to dotyczy, musi wyciągnąć z tego konsekwencje, a czem prędzej to uczyni, tem lepiej dla niego".

Złoty tydzień.

O godzinie 3-ciej po południu w niedzielę przedświąteczną i w innych dniach **koleje**, odchodzące w różnych kierunkach, **przepełnione były** podróżnymi, obładowanymi pakietami w różnych wielkościach. O godzinie 4-tej po południu w całem mieście nie było sprzedającego, któryby nie był zdenerwowanym. O godzinie 5-tej po południu **szał opanował publikę**, która ciągle jeszcze domagała się nabycia rozmaitych podarków gwiazdkowych. — Ciekawszą jeszcze była obserwacja ruchu między godz. 5-tą a 6-tą wieczorem. **Masy tłumu** na ulicach, przed sklepami niezliczone tłumy ludzi, które jeszcze w ostatniej chwili chciały się dostać do sklepów, aby jeszcze coś można było nabyć, a później masa ta dążyła do domu. — Autobusami, autotaksami, fiakrami, tramwajem elektrycznym i jakim tylko wehikułem się dało konsumenci zdążali do domów, a kupcy zacierali ręce, że udało im się mieć tak liczny utarg.

Działo się to w Berlinie w roku 1926, w tygodniu przedświątecznym!!!

A jak w Krakowie??? Pustki u kupców, puste kieszenie u konsumentów; ciekawe dzieciaki, które tylko cieszyć się mogą **widokiem** rzeczy, dla nich przygotowanych, oglądają wystawy; tym bowiem dzieciakom dzika sanacja Grabskiego odebrała tę jedyną pociechę życia, bo złamał on siłę nabywczą ludności i nikogo dziś nie stać, aby komuś cokolwiek podarować. U nas nikogo nie stać, aby nabył rzeczy nawet najkonieczniejsze.

Ta drobna różnica zachodzi między nami — jako świeżo do życia budzącem się państwem — a Niemcami, — którzy przegrali wojnę, stracili całe prowincje, obciążeni zostali ogromnymi kosztami wojennemi, ale nie rządzą się „samowystarczalnie", wedle systemu Grabskiego, opatentowanego jedynie w Warszawie przy ul. Rymarskiej 3 (Ministerstwo Skarbu). Jak długo to jeszcze trwać będzie, oczywiście nikt nie wie... Dobre rady Hiltona Younga poszły w zapomnienie, a rady prof. Kemmerera rozwadnia się różnymi kwasami, naświetla się z różnych punktów widzenia tak, że nikogo więcej przekonać już nie można, że u nas naprawdę chce się przejść do wzorów zachodnich.

Czy obroty w roku 1926 były większe niż w roku 1925.

Bardzo łatwo jest wytłumaczyć naszym fiskalistom, że rok 1926, mimo ustabilizowania się od pół roku kursu złotego, był daleko gorszym pod względem dochodowości i obrotów, jak rok 1925, który również nie należał przecież do lat dobrych. Wszak każdy z nas pamięta, że rok 1925 był rokiem załamania się złotego, w którym równocześnie sanacja złotego przez p. Grabskiego spowodowała nielada spustoszenie. Wiadomości statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego Nr. 24 z dnia 20 grudnia 1926, w rubryce „przeciętny dzienny naładunek wagonów 15-tonowych na polskich kolejach państwowych na rok 1925—1926" dają obraz, w jakich artykułach nastąpiła pewna poprawa, a w jakich, wskutek zaniku konsumcji, nastąpić musiało siłą faktu zmniejszenie się obrotów; i tak: wykazuje **węgiel** w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, maju, sierpniu, wrześniu, październiku dla zapotrzebowania w kraju na rok 1925 większe naładowanie i dlatego również większą konsumcję, jak w roku 1926. Odnosi się to specjalnie do Zagłębia Krakowskiego w I. półroczu 1926 w stosunku do I. półrocza 1925.

W Zagłębiu Dąbrowskiem rok 1925 był daleko korzystniejszym dla zbytu węgla w kraju, jak rok 1926. Przewóz nawozów sztucznych po dobrych żniwach 1924—1925 roku wykazuje do lipca 1925 w stosunku do 1926 roku bardzo znaczną różnicę na korzyść roku 1925. Przewóz zboża w ziarnie jest tak samo na rok 1925 daleko korzystniejszym, aniżeli na rok 1926.

A teraz co do innych towarów, nadawanych półwagonowo i w przesyłkach drobnicowych, przedstawia się sytuacja następująco: W styczniu 1926 był przewóz większy, aniżeli w roku 1925. Od lutego 1926 ruch stale się zmniejsza i wynosi n. p. dla lutego 10 procent, dla maja 20 procent, dla czerwca 15 procent mniej, jak w roku 1925.

Możeby nasze władze skarbowe przy wymiarach podatku obrotowego postarały się zapoznać z tym materjałem, aby znowu przy wymiarach nie stali się podatnicy ofiarami fantastycznych wymiarów.

Jednolity front całego kupiectwa bez różnicy wyznania i narodowości bliski urzeczywistnienia

Niedawno omówiliśmy oficjalne zbliżenie się i dążność do współpracy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie do Centrali Związku Kupców. Obecnie znajdujemy w tej sprwie dwa bardzo poważne głosy w prasie wielkopolskiej, mianowicie w „Kupcu Poznańskim“ i w „Świecie Kupieckim“, organach Zrzeszeń kupieckich Polski Zachodniej i Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

„Kupiec Poznański“ pisze dnia 20 grudnia w artykule: „Potrzeba zwartej organizacji kupiectwa“:

„Wielka liczba organizacyj gospodarczych, istniejących w Polsce,dzieli się na różne obozy, nietylko narodowościowe, lecz nawet i wyznaniowe. Rzecz prosta, że przeciwnicy odnoszą stąd największą korzyść, jeśli kupiectwo Polski nie występuje jako zwarta i jednolita organizacja, lecz za pośrednictwem licznych i przeróżnych związków. Znane hasło: divide et impera, stosowane przez tych przeciwników, czyni ich walkę bardzo owocną. Jak długo więc kupiectwo Polski nie wystąpi jako zwarta masa, tak długo nie może być mowy o jakichkolwiek sukcesach na polu gospodarczem. Tak długo też zawsze widoczne będą usiłowania w kierunku niedopuszczenia do współrzędnego głosu kupiectwa, jako takiego przez koncesje na rzecz pewnych jego grup. Nie można dłużej łudzić się co do tego, że tylko zwarta organizacja kupiectwa bez wszelkich różnic narodowościowych i wyznaniowych zdoła skutecznie poprzeć i w końcu też urzeczywistnić jego najżywotniejsze postulaty. Inaczej sytuacja kupiectwa, jak dotąd, tak i nadal pozostanie wręcz beznadziejną.

„Świat Kupiecki“ w numerze z 24 grudnia, w artykule „Zobojętnienie wobec hasła „Swój do swego‘ — uważa, że postulatem chwili i przyszłości jest popieranie wyrobów rodzimych, a unikanie wyrobów zagranicznych. Hasło to interpertuje obecnie artykuł powołany jako popieranie wytwórczości polskiej, a wstrzymanie się od nabywania wyrobów zagranicznych. Tą interpretacją łamie się więc ostrze demagogicznemu hasłu bojowemu, stworzonemu przez akcję bojkotową, celem zniszczenia handlu i przemysłu żydowskiego, — a tworzy się pozytywny program popierania wyrobów krajowych.

Widzimy tu postęp ogromny. Nareszcie zrozumieli już wszyscy, że tylko wspólny front gospodarczy zdoła nas ochronić i wspólną lepszą dolę wywalczyć. Nasz system podatkowy niszczy w równym stopniu kupca chrześcijańskiego, jak i żydowskiego, a za zaszczyt trudnienia się handlem musi jeden i drugi opłacić patent równej wysokości. Taksamo fabrykant łódzki żydowski wyzyskuje w wielu wypadkach kupca z Poznania, jak fabrykant poznański kupca z Nalewek.

Tu działają bowiem kategorje gospodarcze i specjalna mentalność naszych przemysłowców, a nie względy narodowościowe lub wyznaniowe.

Głównych odłamów kupiectwa nie można było złączyć wspólnym mianownikiem. Każdy odłam szukał innych partyj politycznych, dla których interesa kupiectwa były obce lub obojętne. A demagodzy znowu pogłębiali tylko różnice w imię... ojczyzny, religji... Ale życie i twarda rzeczywistość okazały się silniejsze.

Zasadę wspólnego frontu, przez nas od 7 lat ciągle propagowaną, nareszcie wszyscy zrozumieli. Trzeba jednak było zupełnego zniszczenia całego kupiectwa, bez różnicy narodowości, wyznania i pochodzenia. — abyśmy wszyscy mądrymi po szkodzie — okazali się Polakami. Ale lepiej późno, niż nigdy...

Życzenia noworoczne.

Życzymy:

P. Grabskiemu: Dożywotniego utrzymania obecnego stanowiska jako profesora szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. Życzymy mu dalej napisania pracy naukowej, odpowiedniej albo do jego obecnego stanowiska, pod tytułem: „O strzyżeniu owiec“ albo do poprzedniego stanowiska pod tytułem: „Po ilu sanacjach państwo musi przestać istnieć“.

Prof. Kemmererowi: Skuteczniejszej pracy w Columbji — jak w Polsce.

Ministerstwu Skarbu: Gruntownej desynfekcji po infekcji Garbszczyzny.

Ministerstwu Handlu: Pozbycia się p. Sygietyńskiego (Iwana Groźnego). Do załatwienia pozwoleń przywozu ustalić można automat; nie będzie przynajmniej nikomu szkodził, ani nikogo obrażał.

Prezesom Izb skarbowych: Urlopu rocznego.

Złotemu: Aby w roku 1927 nie zmieniał ani swej wagi, ani miary.

Patentom: Aby w roku 1927 skończyły swój żywot.

Komunikat

Biura Komisarza Pierwszego Wszechpolskiego Zjazdu drobnego kupiectwa.

Podjęta samorzutnie przez Związek Handlujących Artykułami Pierwszej Potrzeby w Warszawie akcja, mająca na celu konsolidację drobnego kupiectwa i przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej w celach samopomocy i samoobrony warstw gospodarczych, doprowadziła do utworzenia w Warszawie „Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej“ i „Stowarzyszenia Wzajemnego Kredytu Drobnego Kupiectwa“.

Zadaniem istniejącego przy Centrali Biura Komisarza Pierwszego Wszechpolskiego Związku Drobnego Kupiectwa jest zwołanie w ciągu najbliższych miesięcy Zjazdu, któryby silnie zaakcentował wobec miarodajnych władz państwowych potrzebę uwzględnienia żądań i postulatów kupiectwa, domagających się szybkiego i pomyślnego załatwienia.

Organizacje i Zrzeszenia kupieckie i drobno przemysłowe , pragnące przez swych delegatów wziąć udział we wspólnych pracach i wysiłkach, oraz pragnące uczestniczyć w Zjeździe, proszone są o szybkie listowne zgłoszenie się do Biura Komisarza Zjazdu.

Adres: Warszawa, ul. Żórawia 2, „Centrala Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej“. Biuro Komisarza Zjazdu.

Od Redakcji. Niniejszy numer „Przeglądu“ ukazał się ze spóźnieniem z powodu strejku zecerów. Następny wyjdzie w czasie normalnym.

Usunąć krzywdę.

„Właściwy człowiek na właściwem stanowisku“ było od pierwszej chwili powstania naszego Państwa hasłem na ustach wszystkich, którym los i dobro Państwa na sercu leżały.

Smutne doświadczenia warszawskie pouczyły nas gruntownie, iż nie należy eksperymentować, zwłaszcza na odpowiedzialnych stanowiskach i nie należy umieszczać na nich ludzi, którym brak odpowiedniej rutyny i odpowiednich wiadomości fachowych. — Przedstawicielami Rządu lub Władz autonomicznych czy jakichkolwiek innych, winni być ludzie, którzy dzięki swoim zaletom charakteru i gruntownemu obeznaniu z agendami im poruczonemi, potrafią misję swoją należycie spełnić, a w obywatelstwie wzbudzić uznanie dla ich zarządzeń. Uznanie to przyczynia się bowiem pośrednio do wzmożenia i spotęgowania zaufania do Władzy, która danego przedstawiciela wydelegowała. — Małopolska, a szczególnie Kraków, szczyciły się zawsze ze swych kwalifikowanych urzędników, których w dowód uznania dla ich działalności publicznej, obdarowywała najwyższemi godnościami.

W Krakowie piastował przez szereg lat urząd Instruktora stowarzyszeń przemysłowych, a potem naczelnika Wydziału Przemysłowego przy Województwie **p. Witold Ostowski.** Na tych stanowiskach okazał tak niepospolite zdolności, gruntowną, na długiem doświadczeniu opartą wiedzę, zrozumienie potrzeb obywateli i niezwykłą liberalność, iż całe społeczeństwo, szczególnie zaś kupiectwo, odnosiło się do niego z największem zaufaniem, jako do bezstronnego urzędnika-obywatela, owianego najlepszemi chęciami służenia dobru publicznemu.

W dowód uznania jego zasług obdarzono go jedną z najwyższych godności miasta, t. j. wiceprezydenturą. Kraków więc dumnym jest z posiadania tak wybitnej jednostki, której też wielekroć Władze Centralne dawały dowody uznania, powierzając ostatnio stanowisko Komisarza Rządowego. — Zdawaćby się więc mogło, iż wobec takiego człowieka będą stosowane zasady, dyktowane najprostszem choćby poczuciem taktu. Znalazł się jednak przepis, w myśl którego można urzędnika, który nie uzyskał jeszcze stabilizacji, zwolnić z zajmowanego stanowiska. — Prędko więc wykorzystano literę prawa dla zastosowania jej do człowieka, który czasowo obarczony innemi, niemniej ważnemi agendami, nie może chwilowo spełniać urzędu Naczelnika Wydziału Przemysłowego. Wszędzie na Zachodzie w takich wypadkach czasowej przeszkody jest praktykowanem, iż na czas spełniania przez urzędnika innej funkcji społecznej, zawieszone bywają wprawdzie wypłaty honorarjów z tytułu wpierw piastowanego urzędu (o ile takowe są wyższe, aniżeli z prowizorycznego nowego urzędu), jednak **urząd** ten **bywa** mu **zarezerwowanym,** a w jego miejsce ustanowiony zastępca. — U nas dzieje się zupełnie inaczej. — Zasada „noblesse oblige“, która winna jako dobry przykład służyć społeczeństwu, została sromotnie podeptana, gdyż krótką drogą „z powołaniem się na 116 artykuł ustawy urzędniczej“, został p. Witold Ostrowski zaraz po objęciu wiceprezydentury miasta z zajmowanego stanowiska Naczelnika Wydziału Przemysłowego zwolnionym.

Kupiectwo krakowskie uważa postępowanie to wobec człowieka tak zasłużonego za niezwykle krzywdzące, które bezwzględnie winno zostać zmienionem. Podrywa ono bowiem wszelkie poczucie sprawiedliwości i uznania dla osób, tak wybitne dla miasta i obywateli zasługi mających i jest smutnym przykładem dla drugich.

Przywóz towarów reglementowanych z Węgier.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż ostatnio wyznaczony został specjalny kontyngent na pewne artykuły, importowane z **Węgier.** Kontyngent ten ustalony został narazie na styczeń 1927, zostanie jednak prawdopodobnie rozszerzony na cały rok 1927.

Między innemi można obecnie uzyskać pozwolenie na przywóz z Węgier następujących towarów: świeżych owoców, śliwek suszonych, konserw jarzynowych i warzywnych, papryki, słoniny i smalcu, ryb, skóry, obuwia, mebli i wyrobów z drzewa, wyrobów gumowych, wyrobów metalowych, broni, wag, linoleum i woszczanki, wyrobów szmuklerskich i galanteryjnych, zabawek, przyborów do pisania.

Szczegółowy wykaz odnośnych artykułów przeglądać mogą osoby interesowane w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1).

Podania o zezwolenie na przywóz tych towarów z Węgier wnosić należy do Izby handlowej i przemysłowej.

W niedzielę, dnia 9-go stycznia 1927 r.
o godz. 5-tej popoł. wygłosi w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43

ODCZYT

p. Dr. Henryk Apte p. t.: **„Co kupiec wiedzieć winien o nowych przepisach skarbowo-karnych“.**

Po odczycie odbędzie się dyskusja.
Ze względu na aktualny temat upraszamy kupców o liczny udział

Wydział Krak. Stow. Kupców

Sprawy celne.

Branża galanteryjna: DC. 16669/III/26. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że ze zniżki konwencyjnej na zasadzie konwencji handlowej czechosłowackiej korzystają odnośnie do poz. tar. cel. 212 tylko **spinki z masy perłowej**, spinki zaś metalowe, porcelanowe, szklane, rogowe, z orzecha kamiennego, drewniane, celuloidowe itp. podlegają cłu autonomicznemu.

Branża obuwiowa DC. 12999/III/26 Ministerstwo Skarbu Dep. Ceł zarządziło, że **wzory obuwia** przywiezione z zagranicy na drewnianych formach, częściowo nawet obite, celem zachowania fasonu, podlegają cłu **oddzielnie jako obuwie, a oddzielnie jako formy**, wedle odpowiedniej pozycji taryfy celnej, przyczem brak pozwolenia przywozu na formy nie upoważnia Urzędu celnego do zniszczenia wymienionych form, lecz winny urzędy celne — odpowiednio do żądania strony — albo formy wydzielić, celem wysłania z powrotem zagranicę, albo zostawić w Urzędzie celnym do czasu przedłożenia przez strony odpowiedniego zezwolenia.

Branża kolonjalna DC. 16015/III/26. Ministerstwo Skarbu Dep. Ceł rozstrzygnęło, że **zakaz przywozu serów** odnosi się jedynie tylko do serów wykwintnych, w opakowaniu detalicznem, np. drewniane, ołowiane, blaszane, natomiast sery w dużych kręgach mają być clone bez przeszkód, gdyż co do nich nie obowiązują przepisy reglementacyjne i sprowadzanie ich nie wymaga zezwolenia przywozu.

Branża owocowa DP. 15902/III/26 w myśl umowy polsko-czeskiej jabłka **świeże pospolite** mogą korzystać przy przywozie z 88 procentowej zniżki konwencyjnej, opłacając przytem cło w wysokości zł. 18 za 100 kg., zamiast 150 zł. — Z drugiej strony wszelkie jabłka **„świeże“** pozostają i nadal objęte zakazem przywozu, a zatem wprowadzone być mogą tylko na podstawie specjalnych zaświadczeń, wydawanych przez Min. Przemysłu i Handlu. Dla orjentacji Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że na zaświadczeniach prawa przywozu jabłek świeżych **„pospolitych“**, przywożonych luzem w beczkach, będzie wyraźnie uwidoczniony napis: „pospolite“, pozatem zaświadczenia takie nie będą wymieniać nazwiska eksportera. — Natomiast zaświadczenia przywozu na inne jabłka, oprócz pospolitych, nie mogące korzystać ze zniżek konwencyjnych, będą zawierały obowiązkowo nazwisko i firmę eksportera.

Ważne dla drogistów: L. Dc. 16508/III/26. Zioła z gór Harcu „Erzgebürge“, zarejestrowane dotychczas jako wolne do przywozu do Polski pod numerem 43, **wykreśla się** z wykazu dozwolonych do przywozu specyfików farmaceutycznych.

W sprawie należytego wystawiania próśb o zezwolenie przywozu.

LDC. 25731/III/26. Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu wyjaśniają, że na pozwoleniach przywozu z Austrji i Czechosłowacji w rubryce: „kraj, z którego towar pochodzi“ należy uwidaczniać również firmę eksportera, a to dlatego, iż zezwolenie na przywóz wydaje się na podstawie faktur, poświadczonych przez Min. Handlu we Wiedniu i Pradze, wobec czego na podstawie takich pozwoleń przywozu mogą być sprowadzone tylko towary od firm, które w danem zezwoleniu są wymienione. W stosunku do innych państw traktatowych, związanych z Polską umową handlową, powyższe zarządzenie dotychczas nie obowiązywało. — Zdarzało się, że importer polski sprowadzał np. ryż z Włoch na podstawie zezwolenia przywozu, wystawionego na ryż z Holandji. Postępowanie takie było dotychczas przez Min. Przemysłu i Handlu tolerowane, obecnie jednak otrzymały urzędy celne polecenie ścisłego przestrzegania przepisów i w wypadku niezgodności treści tej rubryki z faktycznem pochodzeneim towarów, należy się zwrócić do Min. Przemysłu i Handlu z prośbą o zezwolenie na zmianę firmy i miejsca pochodzenia.

Czynsz mieszkań jednopokojowych niezmieniony!

Na podstawie rozporządzenia z 30 grudnia r. ub. czynsz za mieszkania jednopokojowe pozostaje na przeciąg dalszego półrocza tj. do 30 czerwca br. niezmieniony tj. wynosi 43 proc. podstawowego czynszu.

Koniec eksperymentu spółdzielczego!

Idea spółdzielczości jako taka jest bezwzględnie piękną i zasadniczo przeciw niej występować nikt nie może. — Niestety jednak jest ona tak długo piękną, aż spotka się z życiem praktycznem, które niweczy wiele teoretycznie zupełnie doskonałych pojęć.

I tak pod wpływem pewnej, swego czasu wysoko postawionej osobistości, rozbrzmiewało po całej Polsce hasło: popierania ruchu spółdzielczego. — Moment był doskonale wybrany, a grunt odpowiednio urobiony, gdyż opinja publiczna, zatruwana stale insynuacjami na stan kupiecki, mocno reagowała, potępiając całe kupiectwo, jako element nieproduktywny, jako zgraję lichwiarzy i wyzyskiwaczy, której należy kres położyć przez stworzenie instytucji samoobronnej, t. j. spółdzielni.

Zakotłowało wśród stołecznych „poszukiwaczy konjunktury i nowych haseł“. — Szereg agitatorów propagował nową formę gospodarczą, grał na niskich instynktach mieszczańskich, przysięgał na uzdrowienie gospodarcze, gromił dotychczasowe formy handlu, niedwuznacznie wskazując na pewien odłam społeczeństwa, a ten ostatni czynnik walnie przyczynił się do spopularyzowania idei i konieczności formy spółdzielczej. — Nic też dziwnego, iż jak grzyby po deszczu, powstał cały szereg spółdzielni handlowych, które w statutach swoich miały na celu zrzeszenie pewnych grup społecznych wzgl. zawodowych dla poczynienia wspólnych zakupów i sprzedaży dla członków, przyczem miał być liczonym minimalny zysk, tak, ż spodziewano się, że te koopera-

tywy będą przeciwważnikiem kupiectwa. Na czele tych nowych placówek gospodarczych stanęli ludzie, którzy z handlem nigdy nic wspólnego nie mieli; jedynym celem było albo burzenie dotychczasowych egzystencyj, albo stworzenie dla siebie nowych źródeł dochodowości osobistej. — Ci ani fachowo,, ani teoretycznie zupełnie nie ukwalifikowani ludzie podjęli walkę z całą warstwą społeczną, zajmującą się handlem od urodzenia, należycie do tego przygotowaną, w odpowiednie doświadczenie i kapitały wyposażoną. — To też skutki nie dały długo na siebie czekać...

Szereg osób, przeważnie ze sfer urzędniczych i robotniczych, a więc najmniej zamożnych, zostało znacznie poszkodowanych materjalnie, gdyż dowierzając złudnym hasłom, oddawało częstokroć ostatni swój grosz na utworzenie spółdzielni, na wysokie pensje jej funkcjonarjuszy. Jak długo grabszczyzna i dewaluacja pieniądza hulały, tak długo utrzymywały się na powierzchni spółdzielnie. — Kiedy jednak te niezdrowe i nienormalne czasy ustały, kiedy nie spekulacja i życie z dnia na dzień decydowały o istnieniu, prosperowaniu i utrzymaniu się placówek gospodarczych, wtenczas spółdzielnie w zupełności zawiodły u nas, okazały kruchą podstawę, na której zostały zbudowane, same siebie zrujnowały, oraz podcięły położone w nich zaufanie szerokich warstw ludności.

Od 2-ch blisko lat, szczególne zaś w ostatnim roku, jesteśmy też świadkami, jak spółdzielnie te jedna za drugą się likwidują, co następuje zwykle przy interwencji prokuratury i skandalu publicznego. — Nie pomogły żadne eksperymenty cieplarniane, stosowane przez władze centralne wobec tych benjaminków. Częściowe zwolnienie i częściowe zniżenie podatków oraz stosowanie rozmaitych ulgowych przepisów, a specjalnie **udzielanie spółdzielniom wysokich kredytów**, w czasach tych kupcom zupełnie niedostępnych, nie doprowadziły do celu, gdyż niezdrowe stosunki, wybujałe ambicje, brak odpowiedniego przygotowania kupieckiego i ogólnych warunków gospodarczych, musiały pierwej czy później doprowadzić do ruiny spółdzielni.

I rzecz charakterystyczna! Nie można w tym wypadku położyć tego nieszczęśliwego eksperymentu na karb braku odpowiedniej organizacji względnie odpowiedniej sprężystości. Objaw bowiem bankructwa idei spółdzielczości skonstatować można w całej Polsce, a ostatnio nawet w tak wybitnie wyszkolonej organizacyjnie połaci kraju, jak Poznańskie, gdzie ruch spółdzielczy, jeszcze przed wojną zapoczątkowany, uzbrojony w hasła patrjotyczne, również dzieli los innych części Państwa. — Po zlikwidowaniu różnych, swego czasu potężnych organizacyj spółdzielczych, jak „Kooprolna“, „Guzohan“, Wydział Handl. Zjedn. Producentów i wielu innych, następuje okres bankructwa szeregu mniejszych tworków, a daty statystyczne i przebieg dyskusji na sejmiku, odbytym z początkiem grudnia b. r. w Poznaniu, dają dosadny obraz zupełnego fiaska idei spółdzielczości.

Na sejmiku tym powzięto rezolucje, w których wzywa się spółdzielnie, aby zaprzestały zajmowania się czynnościami, „rozpraszającemi ich siły“, w szczególności aby nie zajmowały się **uprawianiem handlu hurtowego**, co jest tylko częściowem przyznaniem się do odwrotu, resztę bowiem robi samo **społeczeństwo**, które przekonawszy się dowodnie, iż pieniądz, lokowany w spółdzielniach jako udziały, pierwej czy później przepada, wycofuje je (o ile nota bene zostało jeszcze coś do wycofania), oraz konsumenci, którzy mieli dość sposobności do przekonania się, iż tak pod względem jakości, jakoteż pod względem ceny,- towary u kupca prywatnego korzystniej nabyć można.

Zawód kupiecki wymaga **osobistej** inicjatywy, osobistego oddania się, doświadczenia i ścisłej kalkulacji, których nabyć nie można z dnia na dzień; hasła patrjotyczne są dobre dla osiągnięcia ideałów narodowych, jednak nie do walki egzystencyjnej, przy braku odpowiedniego doświadczenia, właściwych ludzi i warunków.

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

Sprawozdanie z Dorocznego Walnego Zgromadzenie.

W sobotę dnia 25 grudnia b. r. odbyło się w lokalu Krak. Stow. Kupców w Krakowie, ul. Grodzka 43, doroczne Walne Zgromadzenie.

Przewodniczący p. r. **Schechter**, zagaił Zgromadzenie, poświęcając wspomnienie zmarłym w ciągu minionego roku Członkom Stowarzyszenia, a mianowicie: błp. Józefa Silberfelda, Józefa Dresnera, Berla Fränkla, Salomona Sperbera, Markusa Hirscha Monda, Józefa Weissberga, Zudyka Horna, Kalmana Schreibera, Efroima Rothbluma, Salomona Banneta, Ch. S. Lieblicha, Adolfa Kohna, Leona Löffelholza, M. Horowitza, Leonory Weinig. — Zgromadzenie wysłuchało stojąco tę część zagajenia dla uczczenia błp. Zmarłych Członków.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia przez Sekretarza, złożył Prezes Stow., **p. radca Schechter,** obszerne sprawozdanie z czynności Wydziału i Prezydjum w minionym roku.

Działalność ta objawiała się na każdem polu, częściowo wpływając na zapobiegnięcie, częściowo zaś na uchylenie zarządzeń, odnoszących się do kupiectwa w ogólności, w szczególności zaś do kupiectwa krakowskiego. Najważniejsze etapy tej działalności są następujące:

W Magistracie, gdzie z powodu zbyt nielicznego zastępstwa kupiectwa, trudno przychodzi dlań uzyskać odpowiedni posłuch, zdołano odroczyć względnie przytępić jedną z głównych bolączek naszego kupiectwa, t. j. **uzyskano odroczenie** na indywidualne podania przymus zmiany portali sklepowych, odpowiednie oświetlenie ulic ma być w najbliższym czasie w czyn wprowadzone, ceny prądu elektrycznego mają być dla kupiectwa zniżone, względnie zrównane z cenami mieszkań prywatnych, uzyskano szereg udogodnień w czasie pracy w handlu artykułami spożywczymi, wydelegowano Członków Komisji Szacunkowej dla podatku dochodowego na najbliższe 3 lata; czyniono starania o uzupełnienie opuszczonych miejsc radzieckich skutkiem śmierci za pomocą zastępców handlu. — **Izba Handlowa i Przemysłowa** stale z nami współdziałała i popierała nasze postulaty u Władz miarodajnych. W szczególności o zniesienie przepisu, dotyczącego protestu weksli już w pierwszym dniu płatności przez Bank Polski, w sprawie zreformowania podatku przemysł. i patentu, w sprawie Urzędu miar i wag, o unormowanie opłat rejentalnych, o zniesienie ustawy o walce z lichwą, o rozbudowę węzła krakowskiego, o podniesienie ruchu turystycznego. Stowarzyszenie udzieliło Izbie szeregu informacyj i opinij, odnoszących się do projektów ustaw, np. o kaucji od

pracowników, kosztów notarjalnych, godzin pracy w handlu, zryczałtowania podatku przemysłowego i t. d. — W Izbie odbył się szereg konferencyj z przedstawicielami władz centralnych, na których omawiano szereg postulatów kupieckich. — **W sprawach podatkowych** interwenjowało Prezydjum jużto na korzyść jednostek, jużto w interesie ogółu za pomocą memorjałów i przedstawień u odnośnych Władz, przyciągając do współpracy Izbę Handlową i Centralę Związku Kupców w Warszawie. Uzyskano szereg ulg, z pośród których wskazać należy na zniżenie stopy podatku przemysłowego dla hurtu do 1 procent, rozłożenie podatków na raty, obniżenie odsetek zwłoki, udogodnienia dotyczące patentów, obniżanie zaliczek na podatek przemysłowy na rok 1926, skuteczne zapobiegnięcie ponownemu wprowadzeniu podatku luksusowego, ułatwienia przy wpłatach w Kasach Skarbowych. — Dzięki szeroko zakreślonej akcji naszego Stowarzyszenia zapobiegnięto chwilowo wprowadzeniu szkodliwego ryczałtowania podatku przemysłowego. — **Sprawy celne** stały się od dłuższego czasu jedną z największych bolączek kupiectwa, gdyż niedość, iż cła w obecnej wysokości uniemożliwiają handel i powodują zamarcie obrotów, ale dopłaty celne, które nałożono na zupełnie niewinnych, zdolne są ich całkowicie zniszczyć. Przeciw tym, nigdzie nie praktykowanym zarządzeniom dopłat, wystąpiło Stowarzyszenie z całą energią, nie zaniedbując żadnych sposobów i dróg, zmierzających do usunięcia tej niesłuszności. — Chwilowo uzyskano rozłożenie dopłat celnych za poparciem Stowarzyszenia, oraz zmianę przepisów celnych w tym kierunku, iż w przyszłości można będzie żądać dopłaty najdalej w ciągu 1 roku od chwili clenia, a nie jak dotychczas w ciągu 2-ch lat. W sprawie tej konferowano z Ministrem Klarnerem, dyr. Koszką, interwenjowano za pośrednictwem Koła Żydowskiego, Izby Handlowej i innych instytucyj, a jeżeli stosunkowo nie wiele uzyskano, to w każdym razie nie można tego przypisać bezczynności, względnie zaniedbaniu Stowarzyszenia. — Ostateczne załatwienie tej sprawy leży w ręku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w najbliższych dniach wyda decydujące orzeczenie. Dzięki energicznemu stanowisku w głośnej sprawie t. zw. przesyłek „mit Begleitschein" władze celne zrezygnowały ze ścigania karno-sądowego i sprawę tę umorzyły. — Prezydjum uprosiło p. Ignacego Ungara, aby jako honorowy konsulent Stowarzyszenia, udzielał członkom fachowych i bezpłatnych porad w sprawach celnych, a p. Ungar interwenjuje u władz celnych skutecznie na korzyść członków. Wiele ulg uzyskano także przy reglementacji towarów, jak np. koszta manipulacji, ulgi techniczne, Stowarzyszenie przedłożyło kilka memorjałów w sprawie uproszczenia manipulacji względnie sprawiedliwszego rozdziału kontyngentów, a postulaty te częściowo zostały już uwzględnione, częściowo zaś uwzględnienia spodziewać się należy.

Działalność Stowarzyszenia objawiała się też odnośnie do Instytucyj **ubezpieczenia społecznego**, w sprawie wyłączenia handlu z pod działania ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, w sprawie zakładu pensyjnego, Kasy Chorych. — W szpitalu żydowskim uzyskano ulgi dla podupadłych kupców, w województwie interwenjowano skutecznie w sprawie paszportów, w sprawie przełożenia jarmarków na dnie powszednie. — **W Dyrekcji Poczt i Telegrafów** interwenjowano o rozszerzenie sieci telefonicznej, o powiększenie liczby abonentów, o mownicę na Dworcu Kolejowym i placach publicznych, o wczesną ekspedycję poczty, przyczyniono się do przyspieszenia rozporządzenia o protestowaniu weksli przez Urzędy Pocztowe. — Do Rady Kolejowej wydelegowano przedstawiciela kupiectwa, p. r. **M. Szyfa**, który skutecznie popiera postulaty kupców.

W dziedzinie **filantropijnej**: udzielono licznych zapomóg podupadłym kupcom i subwencyj instytucjom naukowym i społecznym.

W dziedzinie **wychowawczej** Prezydjum wpływało na podniesienie ogólnego stanu moralności kupiectwa przez prasę, zgromadzenia publiczne, odpowiedni dobór odczytów.

Jak z powyższego, **szkicowo** tylko zapodanego sprawozdania wynika, nie było wprost żadnej dziedziny życia gospodarczego, na którejby działalność Stowarzyszenia względnie jego Zarządu się nie objawiła. — Prezydjum usiłowało nawiązać kontakt z innemi organizacjami zawodowemi, tak lokalnemi, jako też i zamiejscowemi, celem nadania postulatom kupiectwa tem silniejszego resonansu. — W kierunku wynalezienia wspólnej platformy z zawodowemi organizacjami chrześcijańskiemi poczyniono wiele i zaznaczyć należy miarowy w tym kierunku postęp.

Wiele było spraw do załatwienia, lecz część tylko po myśli Zarządu doprowadzoną została do życzonego skutku, czego jednakże żadną miarą nie można przypisać zaniedbaniu Stowarzyszenia, lecz powodom od nas niezależnym. — Dzięki odpowiedniemu informowaniu szerokiej publiczności oraz władz i urzędów, doprowadzono do tego, ż opinja publiczna, która dotychczas upatrywała w kupiectwie czynnika nieproduktywnego, szkodliwego, do którego stosować należy rozmaite ostre zarządzenia (ustawa o lichwie), wreszcie przekonała się o istotnym, wręcz odwrotnym stanie rzeczy, tak, iż mimo istnienia ustawy, nie bywa ona jednak prawie nigdy stosowaną.

Żywe i długotrwałe oklaski były wyrazem uznania dla owocnej działalności Prezydjum i Stowarzyszenia w minionym roku.

2) Sprawozdanie skarbnika Stowarzyszenia:

Skarbnik Stowarzyszenia, p. Józef Süsser, przedkłada szczegółowe sprawozdanie kasowe (ogłoszone w Nr. 52 „Przeglądu Kupieckiego"), z którego wynika, iż skutkiem śmierci względnie likwidacji ubyła coprawda dość pokaźna ilczba członków Stowarzyszenia, lecz wkładki wpływają regularnie, tak, iż ogólny stan kasowy jest wyższy, aniżeli w roku ubiegłym. — Wiele pozycyj wydatków zmniejszono względnie zniesiono, jak n. p. pensje personalu, które tego roku są bez ukrócenia sprawności biura, o 4.000 zł. zmniejszone w stosunku do roku minionego. — Pozycja: wyjazdy jest stosunkowo niska, bo 30 zł., gdyż koszta podróży na cele propagandy, interwencji etc. ponoszone bywały z kasy Związku Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej.

(Ciąg dalszy w następnym numerze.)

Na Walnem Zgromadzeniu wybrani zostali do Wydziału: Schechter Samuel, Spira Samuel, Schenker Henryk, Neuman Maksymiljan, Dr. Mahler Ignacy, Dr. Fussman Józef, Gottlieb Izydor, Horowitz Salo, Landau Izydor, Monderer Feiwel, Schenkel Wilhelm, Steiner Arnold, Weinman Hugo.

Jako zastępca: Leinkram Bernard.

Do Komisji kontrolującej: Fleischer Salomon, Schenker Ferdynand, Süsser Józef.

Oczekujemy urzeczywistnienia.

Po przełomie majowym pod hasłem sanacji moralnej należał do rządu prof. Bartla p. Młodzianowski, jako minister spraw wewnętrznych. P. Młodzianowski chciał wprowadzić u nas w Polsce pewne reformy, które mogłyby mieć wielkie znaczenie dla spółżycia mniejszości narodowych, a które w swoim programie rząd obecny miał przejąć. Ogłaszamy tu kilka rozdziałów o stosunku rządu do Żydów na niwie gospodarczej, które niestety ciągle jeszcze czekają na urzeczywistnienie:

Antysemityzm gospodarczy.

1) Wychodząc z założenia, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla Państwa, Rząd uważa za konieczne przestrzeganie w zakresie swego działania zasady bezstronności i słuszności, bacząc, aby zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i kredytowej oraz przy dostawach oraz sprzedaży objektów rządowych kierowano się wyłącznie względami rzeczowemi, nie zaś względami narodowymi, względnie wyznaniowymi.

2) Nie kierując się względami narodowemi w dziedzinie ekonomicznej, Rząd nie może zapewnić ludności żydowskiej, jako odrębnej grupie narodowej, specjalnej reprezentacji w publiczno-prawnych instytucjach gospodarczych, jednakże rząd będzie traktował udział Żydów w tych instytucjach w duchu ogólnej zasady bezstronności i słuszności.

Ograniczenia prawne.

3) Specjalny ustęp jest poświęcony ograniczeniom prawnym Żydów:

Rząd w drodze właściwej stwierdzi, że wszystkie ograniczenia prawne Żydów po zaborcach są zniesione i do ludności żydowskiej stosowane nie będą.

Odpoczynek niedzielny.

4) Rząd będzie dążyć do złagodzenia przepisów ogólnych o przymusowym odpoczynku niedzielnym w handlu, rękodziele i drobnym przemyśle, względnie do przedłużenia czasu pracy dla handlu w sobotę.

Jak widać, minister Młodzianowski doskonale zdawał sobie sprawę z tej szkody, jaką przymus odpoczynku niedzielnego przynosi nietylko Żydom, ale i rozwojowi gospodarczemu kraju. Jest zrozumiałem, iż minister Młodzianowski kierował się w memorjale swym względami państwowemi, a nie specjalnej sympatji dla Żydów.

KRONIKA.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Jak wiadomo, ustanowiona w art. 7 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia najwyższa norma zarobku dziennego robotnika, stanowiąca podstawę do obliczenia wkładek zakładów pracy, obowiązanych do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, wynosiła 5 zł. Obecnie z rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 26 bm. podwyższono powyższą normę zarobku z dniem 22 bm. na 6 zł. 60 gr. dziennie, wobec czego zakłady pracy muszą ubezpieczyć robotników, zarabiających od 5 do 6 zł. 60 gr. dziennie od rzeczywistych płac, a nie jak dotąd, od 5 zł. Natomiast robotników, zarabiających powyżej 6 zł. ,60 gr. dziennie, należy ubezpieczyć tylko od kwoty 6 zł. 60 gr. dziennie. Bliższych wyjaśnień udziela obwodowe Biuro funduszu bezrobocia w Krakowie, ul. Krowoderska l. 5, telef. Nr. 472.

Związek cukrowników ponowił swe żądanie o udzielenie mu przez rząd zezwolenia na zwyżkę cen cukru. Ministerstwo Skarbu, celem częściowego zaspokojenia żądań właścicieli cukrowni, zgodziło się zwrócić im część opłat akcyzowych, jednakże na podwyższenie cen cukru swej zgody nie wyraziło.

Drożyzna rośnie. Urzędowe wiadomości statystyczne stwierdzają, że w złotych obiegowych ceny artykułów żywnościowych u nas wzrosły od lipca 1926 z 224 na 264'3 w listopadzie w stosunku do 100 przed wojną. W złocie ceny z lipca za artykuły żywności podskoczyły z 127'8 na 152'2 w stosunku 100 przed wojną.

Na produkty rolne pochodzenia krajowego wzrosły ceny z lipca 1926 w złotych obiegowych z 215'9 na 260'8 w listopadzie 1926 (w stosunku 100) przed wojną). — W złocie ceny te wzrosły z 117 w lipcu na 150'2 w listopadzie.

Natomiast ceny artykułów przemysłowych, które notowały w lipcu 1926 w złotych obiegowych 244'5, wzrosły tylko nieznacznie i to do 247'3 w listopadzie 1926. W złocie ceny w lipcu wynosiły 139'5, a w listopadzie 142'4.

Nie mają obecnie rolnicy wymówki na stałe podwyższenie cen artykułów żywności tem, że artykuły przemysłowe drożeją.

W sprawie świadectw przemysłowych. Za patent, dobrowolnie a niewłaściwie lub nadmiernie zapłacony należy się zwrot. Przepis rozp wyk. (§ 87 odmawiający zwrotu z tego tytułu nie obowiązuje w myśl art. 3, ust. 5 Konst albowiem ustawa nie upoważnia Min Skarbu do wydania takiego ograniczenia. Wnieść rekurs przez adwokata, względnie o ile rekurs rozstrzygnięty, zaskarżyć do Najwyższego Trybunału.

Organa celne otwierają listy. W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie o otwieraniu listów zagranicznych w nieobecności adresata, generalny dyrektor poczt i telegrafów, p. Jaroszyński, komunikuje, że organa celne otwierają lub dokonywują rewizji celnej zagranicznych listów zamkniętych, tak poleconych, jak i zwykłych, tylko wówczas, jeżeli nadawca w myśl postanowień międzynarodowej konwencji pocztowej o wymianie listów zgodził się na otwarcie listu przez umieszczenie na liście napisu „Cło. Można otworzyć z urzędu". Jeżeli nadawca nie umieścił wspomnianego napisu na liście i zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zawartość listu podlega opłacie celnej, organa celne otwierają taki list w myśl rozporządzenia ministra handlu i przemysłu oraz ministra skarbu, za zgodą adresata i w jego obecności, względnie w obecności osoby, upełnomocnionej przez adresata, którą to osobą może być też funkcjonarjusz urzędu pocztowo-celnego. Jeżeli zaś adresat nie zgadza się na otwarcie listu, wówczas list wraca do miejsca nadania.

Ratyfikacja przystąpienia Polski do Międzynarodowej Konwencji o procedurze cywilnej, podpisanej w Hadze dnia 17 lipca 1905, ogłoszona została w Dz. U. Nr. 126 z dnia 23 grudnia 1926. Dotychczas Konwencję o Procedurze Cywilnej z dnia 17 lipca 1905 podpisały i ratyfikowały następujące państwa:

Austrja, Belgja, Danja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Luksenburg, Niemcy, Norwegja, Portugalja, Rosja, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja, Węgry, Włochy.

Reforma podatkowości w Czechosłowacji. Reforma obejmuje podatek dochodowy, który zostaje obniżony przeciętnie o 40 procent. Najniższa stawka 1'9 procent została obniżoną do 1 procent. najwyższego dochodu nie obciąża się wyżej, jak 6'7 procent.

Podatek zarobkowy zostaje zreformowany do t. zw. podatku kwotowego i degresją swą stosowany jest w stosunku do dochodowości z pracy. Mały przemysł i rękodzieło niemal zupełnie są zwolnione z tego podatku.

Zakaz przerzucania podatków na konsumentów jest przeprowadzony.

Przed stu laty ludność, zamieszkująca miasta, stanowiła zaledwie 10 procent. Dziś stosunek ten odwrócił się, a tam, gdzie odpływ ze wsi się jeszcze nie dokonał, powstał skomplikowany problem przeludnienia wsi i głodu ziemi, skazujący setki tysięcy na szukanie chleba daleko od swej ojczyzny, lub podważający w próbach rozwiązania podstawowe zasady o prawie własności.

W Anglji żyje w miastach 77 procent całej ludności, w Belgji 82 procent, w Niemczech 77 procent, we Francji 66 procent, w Polsce, kraju wybitnie rolniczym, zaledwie 51 procent żyje z uprawy roli, a mimo to przeludnienie wsi stanowi najważniejsze zagadnienie odrodzonego państwa.

Powstały miasta-olbrzymy, powiększające swoją ludność wielokrotnie. — Londyn, który liczył przed stu laty 950 tysięcy mieszkańców, doszedł do zatrważającej liczby 7 i pół miljonów, Paryż z 650 tysięcy do 3 miljonów, Berlin do 4 miljonów, podobnie wszystkie większe europejskie miasta.

W tym samym czasie wyrastają jak z pod ziemi, głównie w sąsiedztwie produkcji mineralnej, szeregi miejscowości, sprawiających wrażenie jednego wielkiego miasta. Tak naprzykład wzdłuż Renu, w Anglji, w północnej Francji, na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowieckiem i t. d.

Gęstość zaludnienia, licząc na kilometr kwadratowy, dosięga takich cyfr, jak 200 w Anglji, 246 w Belgji, 72 we Francji, 301 w Saksonji, 375 w Nadrenji, 75 w Polsce, 126 w Italji.

W ciągu więc stu lat, na skutek niekontrolowanej rozrodczości i dzięki rozwojowi techniki, zmieniony został zasadniczo ekonomiczny i socjalny stan większości państw europejskich. Dość prosta struktura agrarna ustąpiła miejsca skomplikowanej strukturze przemysłowo-handlowej, korzenie której sięgają daleko poza polityczne, etnograficzne i klasowe granice. Autonomja, stanowiąca regułę przedsiębiorstwa rolniczego i rzemieślniczego, stała się w przemyśle rzeczą wyjątkową. Międzynarodowa zależność, będąca dawniej wyjątkiem, obecnie tworzy regułę.

Adresy branży żywnościowej.

Cukrownie: Babin, Bielmo Stare, Bodaczów, Brodnia, Brześć Kujawski, Chełmża, Chodorów, Chybie, Ciechanów, Cielce, Częstocice, Dobre, Dobrzelin, Fabianki, Garbów, Gliwojeck, Gmewkowo, Gniezno, Gosławice, Guzów, Horodenka, Inowrocław, Janikowo, Jarocin, Jasieniec, Józefów, Kazimierza Wielka, Konstancja, Korzec, Kościan, Kowalewo, Kruszwica, Kudelczyn, Kutno, Lesmierz, Lublin, Lamięte, Łyszkowice, Mątwy, Mełno, Michałów-Wożuczyn, Miepka Gorka, Mielno, Milejów, Mizocz, Nakło, Neuteich, Nieledew, Nieżychewo, Oleksyn Wielki, Opalenica, Opatów, Opole, Operów, Ostrowy, Pacyna, Pakość, Pelpin, Piątek, Płowne, Prąnst, Przeworsk, Radzików, Rejowiec, Rytwiany, Sobbowitz, Sójki, Strzelec, Sułów, Szamotuły, Szczerkanów, Śmiłowice, Środa, Świece, Święcice, Trawniki, Tuczno, Unisław, Wielun, Wierzchosławice, Wilcza, Witaszyce, Włostów, Września, Wożuczyn, Zakrzówek (powiat Janów), Zalesie, Zbiersk, Zduny, Żytyń, Żuin.

Cykorja: Aplinki, Aurelów, Bortratyn, Chalin, Chełm, Działoszyce, Hrubieszów, Kikoł, Kłomnice, Kutno, Lublin, Mykietyńce, Opalenie, Pińczów, Radom, Sancygniów, Skawina, Warszawa, Włocławek, Wólka, Września, Zakroczyn, Zamość, Zgierz.

Czekolada: Fabryki: **Będzin:** M. Recht; **Bydgoszcz:** „Gonda", „Melania", „Lukulus", „Wanda"; **Cieszyn:** „Delta"; **Gdańsk:** Baltische Zucker Raffinerie, „Baltii", Russand Otto, „Sarotti", „Saturn"; **Hajduki Wielkie:** „Waflopol"; **Kalisz; Katowice:** L. Schlesinger; **Kraków:** „Kryształ", „Nadzieja", „Optima", Piasecki S. A., Oskar Pischinger, Poznański A. i Ska „Suchard"; **Królewska Huta:** „Hanka", „Helga"; **Lwów:** „Branka" Haber, Schuman, Höflinger; **Łódź:** „Arkadia", Antoni Biegański; **Oliwa:** „Olka"; **Poznań:** „Francois", „Goplana", „Bracia Miethe", „Venetia"; **Siemianowice—Huta Laury:** „Cocentra", „Hanka"; **Toruń:** „Gustaw Wesse"; **Warszawa:** „Cukiernicy Warszawscy S. A.": Czekaj Bracia i Wasilkowski, Józef Domański, A. Etienne I. Z. Jankowski i Ska, Bajcach Feld „Fenomen", „Franboli", Fruziński Tow. Akc., Juljan Fruziński i Ska, F. Fuchs i Swie S. Akc., Z. Hampel i Ska, Bracia Iłowieccy S. A., „Imperial", Józef Kamiński i Ska, I. Kronszewski, Bracia Kuczyński i Ska, G. G. Lardalli, G. Leśniewski i Ska, L. Lourse, Karol Machlejd S. A., Stefan Maryewski „Nelma", „Plutos", „Rekiert", „Rusałka", „Ursus", „Verden", „Wedel Emil i Syn". **Wilno:** „Pac S. A.", „Żannette"; **Włocławek:** „Neapol"; **Zoppot:** „Helvetia".

Esencja: **Katowice:** „Almeco Company"; **Starogard:** „Angelus"; **Gdańsk:** „Dagro", Kripendorf Eugen. Nachf.

Esencja octowa: Handel **Warszawa:** Jakób Kozik, Bracia Turowicz, Biuro Sprzedaży Komisowej produktów chemicznych, ul. Srebrna 12; „Myon" ul. Marszałkowska 129.

Gorzelnie koniaków: **Gdańsk:** I. Schmalenberg; **Starogard:** „Winkelhausen".

Grzyby: **Chmielnik:** P. Mendlewicz; **Iwje:** I. Benamowski, Ch. Kaganowicz; **Kielce:** Mendel Gottfreund; **Strzyżów:** I. Krauta; **Warszawa:** Abram Cyngstang, Cheskiel Cyngstang, H. Elfman, Sana Kantig, Elka Stopnick, Eliasz Szternis; **Poznań:** Stef. Pawlak.

Kawa słodowa: **Bydgoszcz:** I. Orlicki, „Słód"; **Gdańsk:** Kathreina Fabryka; **Kamienica** (Śląsk): „Anker"; **Krotoszyn:** „Extra"; **Pniewy:** „Ha-Es-Es"; **Roździeń:** „Zakłady Braci Porębskich S. A.".

Kolonjalne artykuły: **Gdańsk:** Behrend et Demski, Wilhelm Braunsdorf, Bracia Konkolewscy, Antoni Wiatrak, Bernh. Wiehler, Lions Co, Teodor Kleeman, Emil Tengelman, Wilhelm Ebner, Teodor Reichardt, Anglotrade Ltd, Aronsohn et Schittat, Gusta Corindt, Degner et Itgnec, M. et S. Eisenberg, Gebe i Engel, Gebrüder Jaglom, Bracia Mazur et Co, I. Tobias et Co. **Katowice:** „Apros", „Agrumaria", Bracia Broda, „Centra", Śląska Centrala Handlowa, M. Braern, „Concentra", „Hurtownia Spółek Spożywczych H. Hüttner, I. Kowalski, H. Krist, E. Mizera, A. Müller, I. Münzer, O. Rosne,r H. Schlesinger, H. Simenauer, H. Szczepaniak i Ska. **Kraków:** „Adriatica" Carl Bödcka et Co, Bromberg i Halpern, „Coloniales", Ant. Hawełka, Joach. Huppert, Międzynarodowe Tow. Handlowe, Powszechne Tow. Handlowe, Ign. Spira, Bern. Söpser, Kazimierz Wróblewski, Leop. Bertel, Ignacy Gerner, Filip Alexandrowicz, Perlberger i Schenker, „Cerealja", Bracia Schöntal, H. Weindling, Szarski i Syn, Dawid Petlig, Dr. Dzikowski i Ska, S. E. Hamer, Lehrfeld Józef, Jakób Schmalzbach, „Mundus" L. Fromowicz, M. Langsam. **Lwów:** „Coloniale", Karol Boedecker, Jakób Breitman, Hurtownia Kolonjalna „Kraspol", H. I. Sziffman, Tow. Handlowe Ajenturowe S. A. „Agrumaria", „Fraktualja". **Łódź:** Edmund Bogdański, S. Goldberg, M. Blumzweig, „Komandytor" S. A., „Poltrade", „Posiew", B. Rakowski, Ar. Dressler, Izaak Hochniec. **Poznań:** „Alimentarja", Hurtownia Spółek Spożywców, Fr. Kupczyk, „Polhurt", Blank i Soiński, „Catania", „Orumpol". **Warszawa:** Szaje Bluma i Ska, Bronisławski i Folbaum, „Columbia Tea", Chaim Cynamon, E. K. Etienne, N. Fels, „Gabeli", Ch. Hipszer, „Hermes", „Holandpol", „Hurtwin", „Iwa", L. B. Janklewicz, „Jarden", Vag. Lomholt, Bracia Mazur, Hersch Nachimowicz, Ch. Narodowski i Ska, I. A. Nimcowicz i Synowie, Bracia Przyrowscy, „Revanche", Simon Rykwert, I. Safra, Suchorukow i Ska, M. Szelechów, Warsz. Tow. Handlu Herbaty „Warwien", T. Wassong, „Winkol".

